

Instytut Pamięci Narodowej

[https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/168367,Mirolaw-Szumilo-Zatrzymac-polska-zaraze-Czechosl
owacja-wobec-solidarnosciowej-r.html](https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/168367,Mirolaw-Szumilo-Zatrzymac-polska-zaraze-Czechosl
owacja-wobec-solidarnosciowej-r.html)
28.02.2026, 18:07



Mirosław Szumiło: Zatrzymać polską zarazę! Czechosłowacja wobec solidarnościowej rewolucji

Latem 1980 r. przez Polskę przelała się fala strajków robotniczych, które przerodziły się w rewolucję Solidarności. Był to poważny problem nie tylko dla komunistów rządzących w PRL.

27.07.2022

Sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Gustáv Husák, który obawiał się rozszerzenia „polskiej zarazy” na jego kraj, rozpętał ostrą kampanię propagandową przeciwko solidarnościowej „kontrrewolucji”.

Mimo cenzury informacje o strajkach na polskim Wybrzeżu docierały do Czechów i Słowaków. Husák słusznie dopatrywał się w „Solidarności” zagrożenia dla systemu komunistycznego w Czechosłowacji, ponieważ działalność tego wielkiego polskiego ruchu społecznego mogła stanowić przykład do naśladowania. Sekretarz generalny KC KPCz mówił o tym podczas spotkania z węgierskim przywódcą Jánosem Kádárem 12 listopada 1980 r. w Bratysławie.

Zwrócił uwagę na specyficzne położenie Czechosłowacji: bardzo długą granicę z Polską, rozwinięty ruch turystyczny i okoliczność, że rozległy obszar CSRS znajdował się w zasięgu odbioru polskich stacji radiowych i telewizyjnych. Wielu Czechów i Słowaków słuchało też polskiej rozgłośni Radia Wolna Europa oraz oglądało kanały telewizyjne z RFN i Austrii, informujące o prawdziwym przebiegu wydarzeń w PRL. Co więcej, w tym czasie w czechosłowackim drugim obiegu i w prasie emigracyjnej bardzo dużo pisano o Polsce i „Solidarności”.

Skutki doniesień znad Wisły szybko dały się zauważyć w reakcjach Czechów i Słowaków. Już 4 września 1980 r. pracownicy Ambasady PRL w Pradze pisali:

„wśród szerokiego społeczeństwa dość często daje się słyszeć głosy, iż na skutek istniejących w naszym kraju trudności gospodarczych, długotrwałych strajków i kryzysu społecznego, CSRS będzie musiała udzielić Polsce pomocy materialnej, zwłaszcza w żywności, co spowoduje pogorszenie się zaopatrzenia rynku i wpłynie na obniżanie się poziomu życia ludności”.

Opinie te były niepożądane dla władz czechosłowackich, które w okresie kulminacji strajków w PRL obawiały się, że może dojść do paniki i wykupywania towarów. Wiedzano, że społeczeństwo czechosłowackie dość łatwo ulega różnego rodzaju pogłoskom, czego przykładem była panika rynkowa w połowie 1979 r. Dlatego w sierpniu 1980 r. władze w Pradze przykładały dużą uwagę do możliwie pełnego i płynnego zaopatrzenia sklepów.

Husák i Biłak przeciwko „kontrrewolucji”

Sytuacja w Polsce została omówiona i osądzona publicznie na XVIII Plenum KC KPCz w dniach 7-8 października 1980 r. „Polski kryzys” nazwano kontrrewolucją przygotowaną i nadzorowaną przez międzynarodowe ośrodki imperialistyczne oraz tajne ośrodki kontrrewolucyjne w samym

kraju. Głównym atakującym był Vasil Biľak, człowiek numer dwa w Czechosłowacji, według którego wydarzenia w PRL były elementem szerszego planu wymierzonego w kraje socjalistyczne, opracowanego przez Stany Zjednoczone. Realizacja tego planu zaczęła się jakoby od wyboru metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły na papieża. Według Biľaka „imperialiści” wyciągnęli naukę z porażki w Czechosłowacji w 1968 r. i obecnie postanowili bezpośrednio wykorzystać klasę robotniczą, którą zdeorientowali i ustawili przeciwko polskiej partii.

W reakcji na masowe strajki w PRL, już w sierpniu 1980 r. zastępca ministra spraw wewnętrznych CSRS gen. mjr Vladimír Hrušecký ogłosił rozpoczęcie akcji „Kruh” (czes. *Pierścień*). Miała ona – według ówczesnej terminologii – chronić środowiska robotnicze w Czechosłowacji przed wpływami „zewnętrznego i wewnętrznego przeciwnika”, czyli zapobiegać potencjalnym strajkom. W związku z pogłębiającym się kryzysem w Polsce 21 czerwca 1981 r. utworzono sztab akcji „Sever” (czes. *Północ*), który nadzorował działalność wywiadowczą w PRL, a także koordynował działalność kontrwywiadowczą na terenie kraju.

Funkcjonariusze opracowywali raporty o sytuacji w swoich regionach, obserwowali postawy i opinie obywateli czechosłowackich i wysyłali do Polski współpracowników czechosłowackiej służby bezpieczeństwa (StB) z zadaniami operacyjnymi. Obawiając się eksportu solidarnościowej rewolucji, władze w Pradze postanowiły również ograniczyć ruch turystyczny. Głównym powodem tej decyzji był oczywiście czynnik polityczny. Obawiano się przenikania do Czechosłowacji wydawnictw i materiałów o charakterze antysocjalistycznym, podkopujących ideologię komunistyczną. Istotny był jednak także czynnik ekonomiczny. Wobec widocznego załamania się rynku produktów spożywczych i towarów pierwszej potrzeby w PRL istniało niebezpieczeństwo ich masowego wykupu w CSRS i wywozu przez Polaków do ogarniętego kryzysem gospodarczym kraju. W ten sposób ogałaczano mało zasobny rynek czechosłowacki, co mogło wywołać niezadowolenie ludności. Ambasada w Pradze donosiła o licznych szykanach wobec obywateli PRL. Polakom przejeżdżającym tranzytem przez Czechosłowację mienie o dużej wartości konfiskowano. Czechosłowackie służby celne zachowywały się brutalnie podczas rewizji osobistych. Dyplomaci PRL uznali te zachowania za „uwłaczające godności narodowej”.

Środki masowego przekazu w CSRS były powszechnie krytykowane za niedostateczne informowanie o przyczynach wydarzeń w Polsce i ich rozwoju. Słuchacze dzwonili z pretensjami do czechosłowackiego radia. Wiedzę o sytuacji u północnych sąsiadów czerpano więc od turystów wracających z Polski, a przede wszystkim z zachodnich „burżuazyjnych mediów”. Wpływało to na aktywizację środowisk opozycyjnych. W kręgu „Karty 77” powstała koncepcja, aby – korzystając z doświadczeń polskich – rozpocząć nielegalną działalność wśród robotników w zakładach pracy. Do różnych instytucji partyjnych i rządowych nadeszło około sześćdziesięciu anonimowych listów z poparciem dla robotników strajkujących w PRL. Grożono podobnymi protestami w CSRS. Pojawiły się także apele o zakładanie niezależnych związków zawodowych na wzór polskich. W kraju północnomorawskim kolportowano statut Solidarności i inne broszury w języku polskim. Studenci praskich szkół wyższych popierali niezależne akcje swoich kolegów i koleżanek w PRL, przede wszystkim walkę o autonomię uczelni. Wydarzenia w Polsce znalazły odbicie w większej liczbie wykrytych „antysocjalistycznych” napisów, wśród których pojawiały się hasła: „Niech żyje Wałęsa”, „Solidarność z «Solidarnością»”, „Niezależne związki u nas”.

Wielki blef Breżniewa

Na prośbę przywódcy NRD Ericha Honeckera na początku grudnia 1980 r. zwołano w Moskwie naradę przywódców partii komunistycznych, aby:

„wypracować kolektywne środki wsparcia dla polskich przyjaciół w przewycięzaniu kryzysu”.

Równocześnie rozpoczęły się w trybie nagłym przygotowania do ćwiczeń wojskowych pod kryptonimem „Sojuz 80” na terytorium PRL z udziałem wojsk czterech państw. W ćwiczeniach miało wziąć udział osiemnaście dywizji, głównie sowieckich. Czechosłowacka Armia Ludowa miała wystawić dwie dywizje pancerne, którym jako rejon działania wyznaczono okolice Wrocławia i Katowic. W CSRS całej operacji nadano kryptonim „Karkonosze”.

Kilka dni po moskiewskiej naradzie z 5 grudnia 1980 r. ćwiczenia zostały jednak odwołane. Profesor Andrzej Paczkowski i dr Łukasz Kamiński doszli do słusznego – moim zdaniem – wniosku, że ich zapowiedź była wielkim blefem przywódcy ZSRS Leonida Breżniewa, który wcale nie miał zamiaru wprowadzać wojsk na terytorium PRL. Chodziło w istocie o przetestowanie reakcji opinii światowej i Polaków oraz przestraszenie działaczy „Solidarności” i członków kierownictwa PZPR.

Wielu Czechów i Słowaków obawiało się wówczas wybuchu konfliktu zbrojnego. Młodzi ludzie, zmobilizowani do wojska, nie chcieli brać udziału w inwazji na Polskę. Rzecznicy opozycyjnej „Karty 77” napisali odezwę adresowaną do władz republiki pod znamienym tytułem: Ręce precz od Polski! (*Ruce pryč od Polska!*). Argumentowali:

„Nasze społeczeństwo jest zaniepokojone tym, że bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, z wielu miejsc napływają wieści o przesuwaniu jednostek wojskowych w kierunku polskich granic. W związku z tym ludzie obawiają się, żeby Czesi i Słowacy nie zostali zmuszeni do przelewania w Polsce krwi swojej i krwi polskich braci”.

Opozycjoniści domagali się jednoznacznej deklaracji, że nie będzie ingerencji w suwerenność Polski. Ponadto żądali zmiany tonu i sposobu przedstawiania wydarzeń w PRL przez czechosłowackie media, które za pomocą kłamstw i agresywnego tonu dezorientują społeczeństwo i szkodzą przyjacielskim stosunkom między narodami.

Praska propaganda

W czechosłowackich mediach od początku rozpętano ofensywę propagandową przeciwko rodzącej się „kontrrewolucji”. W artykułach prasowych i relacjach telewizyjnych była mowa o „przemocy”, „prowokacji”, „zagrożeniu”, „chuligaństwie” itp. Czechom i Słowakom wmawiano, że w Polsce szerzą się chaos i anarchia oraz mają miejsce fizyczne napaści na pracowników aparatu władzy. „Solidarność” była przedstawiana jako siła wybitnie destrukcyjna, otrzymująca pieniądze z Zachodu i eskalująca swoje żądania. Pisano o niej jako o „związkach zawodowych Wałęsy”, pomijając pierwszy człon nazwy – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy. Lansowano stereotyp Polaka, członka Solidarności: lenia i warchoła, który od pracy woli strajk.

Działania propagandowe zintensyfikowano wiosną 1981 r. Podczas narady w Moskwie 16 maja Husák pochwalił się, że w CSRS są drukowane dla polskich towarzyszy z dogmatycznego skrzydła PZPR broszury, ulotki i plakaty skierowane przeciwko Solidarności. W kwietniu 1981 r. w programie zagranicznym czechosłowackiego radia (*Interprogram Praha*) rozpoczęto nadawanie trzygodzinnych audycji w języku polskim. Zawierały one bezpardonową krytykę „Solidarności”.

Bardzo niebezpieczne z punktu widzenia kierownictwa KPCz okazało się *Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej* uchwalone 8 września 1981 r. na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. W tej odezwie adresowanej do robotników z Czechosłowacji i innych

krajów komunistycznych napisano:

„Jako pierwszy niezależny związek zawodowy w powojennej historii głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Zapewniamy, że wbrew kłamstwom szerzonym w waszych krajach, jesteśmy autentyczną dziesięciomilionową organizacją pracowników, powstałą w wyniku robotniczych strajków. Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy. Wierzimy, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą mogli się spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń”.

Posłanie to krążyło w samizdacie, ale nie miało szans dotrzeć do większości obywateli Czechosłowacji. Mimo to wywołało gwałtowną reakcję władz w Pradze.

Fragment tekstu z „Biuletynu IPN” nr 7-8/2021

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł